

Tomaszewski: Przez 20 lat dwujęzyczne nazwy były legalne z podpisem Landsbergisa, aż Ustawę uchylił przeszły rząd

Antoni Radczenko,

pl.delfi.lt

wtorek, 29 styczeń 2013 r. 00:05

-
-

© DELFI (V.Kopūsto nuotr.)

Waldemar Tomaszewski, europoseł i lider Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, sądzi, że nie warto robić zamieszania dookoła poniedziałkowego wyroku sądowego w sprawie dwujęzycznych napisów. Lider AWPL jest przekonany, że dwujęzyczne napisy będą zalegalizowane.

„Sądzę, że wszyscy muszą zachować spokój w tej sytuacji. Nie trzeba robić zbędnego zamieszania. Wyrok nie jest prawomocny. Ze statystyk wynika, że 50 proc.

wyroków I instancji sąd wyższej instancji zwraca do ponownego rozpatrzenia. Co to oznacza? To znaczy, że są nieprawnie i niekompetentnie przyszykowane” - powiedział PL DELFI Waldemar Tomaszewski.

Tomaszewski sądzi, że na Litwie istnieją różne grupy nacjonalistów i politycznych prowokatorów, które są zainteresowane w rozdmuchiwaniu takich spraw. Zdaniem europoła sprawa jest prostsza, niż to opisują pewne media. „Warto podkreślić, że polskie napisy są umieszczone legalnie. Zezwalała na to Ustawa o mniejszościach narodowych, której nowelizacja z 1991 r., zezwalała na podwójne nazwy ulic. Tę nowelizację podpisał nikt inny, jak sam Vytautas Landsbergis. Przez 20 lat to było legalne z podpisem Landsbergisa, aż stały się jakby nielegalne kiedy przeszły liberalno – konserwatywny rząd uchylił tę Ustawę. A przecież prawo nie może działać wstecz. I to kompromituje tamten rząd. Bo kiedy walczyło o niepodległość to były potrzebne mniejszości narodowe, a później, jak widzimy, już nie” - wytłumaczył swój pogląd europoseł.

Zdaniem Tomaszewskiego wpływ na przyjęcie takiego wyroku sądowego mogło mieć wiele czynników. „Czy to był brak kompetencji? Być może. Gdyż nasze zobowiązania międzynarodowe są ponad prawem krajowym. Czy to była sprawa polityczna? Być może. Nie wiem tego, ale nie możemy wykluczyć żadnej możliwości” – powiedział Tomaszewski.

Tomaszewski jest przekonany, że ta kwestia będzie uregulowana, bo taki obowiązek wynika z międzynarodowych zobowiązań Litwy. „Litwa podpisała i ratyfikowała Konwencję ramową o ochronie praw mniejszości narodowych bez żadnych wyjątków. Łotwa, na przykład, podpisała z pewnymi zastrzeżeniami, a my nie” – dodał Waldemar Tomaszewski.

Wczoraj Wileński Okręgowy Sąd Administracyjny orzekł, że [administracja rejonu solecznickiego w ciągu](#)



miesiąca powinna zdjąć tabliczki z polskimi nazwami ulic, ponieważ są sprzeczne z litewskim ustawodawstwem. Mer rejonu sołecznickiego Zdzisław Palewicz oświadczył, że decyzją sądu zostanie zaskarżona.

Obecny rząd, w skład którego wchodzi AWPL, zapowiedział, że kwestie związane z dwujęzycznymi nazwami zostaną rozstrzygnięte. Po sądowym wyroku premier RL powiedział, że w najbliższym czasie odbędzie się dyskusja na szczepku koalicyjnym. „Ta kwestia nie będzie rozstrzygana w najbliższym czasie. (...) Będziemy dyskutowali. Jak zostanie przedyskutowana, to wtedy ujawnię swoje zdanie w tej kwestii” - skomentował sprawę Algirdas Butkevičius.

Podziel się:

Wszelkie informacje opublikowane na DELFI zabrania się publikować na innych portalach internetowych, w mediach papierowych lub w inny sposób rozpowszechniać bez zgody DELFI. Jeśli zgoda DELFI zostanie uzyskana, trzeba obowiązkowo podać DELFI jako źródło.

